



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(2081)

161. posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
w dniu 15 marca 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z ambasadorem Republiki Francuskiej w Polsce François Barry Delongchampem na temat stosunków polsko-francuskich i aktualnych wydarzeń międzynarodowych.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Leon Kieres)

Przewodniczący Leon Kieres:

Panie Ambasadorko, pozwoli pan, że przywitam ekscelencję pana ambasadora bardzo serdecznie, ale także oficjalnie na szczególnym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych polskiego Senatu. Niezależnie od serdeczności, które chciałbym wyrazić w słowach mojego powitania, powiem, że to spotkanie ma charakter oficjalny. W czasie tego spotkania poprosimy przedstawiciela Francji, w tym przypadku pana ambasadora, o przedstawienie poglądów, stanowiska rządu francuskiego, który pan reprezentuje, na temat najważniejszych współczesnych problemów francuskiej polityki zagranicznej.

Będę prosił pana ambasadora o krótkie wystąpienie, a następnie, jeśli pan ambasador pozwoli, będziemy zadawać pytania oraz będziemy dzielić się z panem ambasadorem naszymi opiniami i uwagami. Jak już powiedziałem, będę prosił o opinię, stanowisko na temat francuskiej polityki zagranicznej dotyczącej stosunków z Polską w wymiarze europejskim, ale także wyzwań, wobec których my, członkowie Unii Europejskiej, stoimy, jeśli chodzi o bieżące wydarzenia w polityce światowej.

Bardzo proszę, Ekscelencjo Panie Ambasadorko, o zabranie głosu... Ja tylko dodam, że Komisja Spraw Zagranicznych polskiego Senatu jest nieliczna, dzisiaj reprezentują ją następujący członkowie – będę wymieniał nazwiska w kolejności, w jakiej siedzimy – pan senator Włodzimierz Cimoszewicz, którego przedstawiać chyba nie muszę; pan senator Maciej Grubski, senator z Łodzi; pan senator profesor Janusz Rachoń z Gdańska i ja, który mam zaszczyt kierowania pracą komisji. Zapowiedziała jeszcze swoją obecność pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk, która niestety bierze udział w posiedzeniu innej senackiej komisji.

Ekscelencjo Panie Ambasadorko, proszę o zabranie głosu.

**Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Francuskiej
w Rzeczypospolitej Polskiej François Barry Delongchamps:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Premierze! Szanowni Panowie Senatorowie!

Dziękuję państwu za zaproszenie. Dla mnie to wielka przyjemność, że mogę państwu przedstawić informacje dotyczące stanu obecnego i perspektyw, jeśli chodzi o stosunki między Francją i Polską, i to wystąpienie poświęcę właśnie temu tematowi. Postaram się także odpowiedzieć na wszystkie pytania, które zechcą państwo zadać.

Przypomnę tutaj wypowiedź generała de Gaulle'a, który będąc w Polsce w 1967 r. powiedział, że my, Polacy i Francuzi, jesteśmy do siebie bardzo podobni.

Jest tak zarówno w dziedzinie gospodarki, kultury i nauki, jak również w dziedzinie polityki. A powodzenie czy nieszczęście jednego kraju zawsze szło w parze z powodzeniem czy nieszczęściem kraju drugiego. Dziś o zbieżności naszych interesów świadczą częste spotkania na wysokim szczeblu. Przejawem tego jest na przykład podpisanie partnerstwa strategicznego między przedstawicielami naszych władz. Partnerstwo to obejmuje dziesięć istotnych obszarów: partnerstwo polityczne, współpracę europejską, współpracę obronną, kwestie energetyczne i ochrony środowiska, współpracę gospodarczą, infrastrukturę, transport i telekomunikację, współpracę w obszarze rolnictwa, tematykę związaną z wymiarem sprawiedliwości i sprawami wewnętrznymi, współpracę kulturalną i edukacyjną.

Przejdę teraz do tematyki europejskiej. Ze względu na to, że za cztery miesiące Polska obejmie przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej, należy położyć nacisk na to, że te szczególne relacje winny służyć integracji europejskiej. Podczas francuskiej prezydencji w Unii Europejskiej intensywność naszych kontaktów była bezprecedensowa. Mimo rozbieżnych początkowo stanowisk, dzięki regularnym spotkaniom, udało nam się porozumieć, nawet w trudnych chwilach... i sprostać celom, jakie stawiają sobie Polska i Francja. Chodziło o pakiet klimatyczny, o wzmocnienie europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, o wspólną politykę rolną, o pakt w sprawie imigracji i azylu. Bez podjętych wysiłków prezydencja Francji nie osiągnęłaby takiego sukcesu. Polska 1 lipca obejmie przewodnictwo, i to w bardzo niespokojnym momencie. Prezydencja Polski stanowić będzie ważne chwile dla całej Europy. I w związku z tym Francja uczyni wszystko, by państwu pomóc. Polska powinna odegrać rolę siły napędowej w Europie u boku Francji i Niemiec. Taki właśnie sens nadajemy Trójkątowi Weimarskiemu, a nawiązuję tutaj do szczytu, który odbył się niedawno, 7 lutego tego roku, w Wilanowie. Tak więc potwierdzimy kierunek obrany podczas spotkań ministrów obu naszych krajów. Cieszę się również – chciałbym to tutaj szczególnie podkreślić – ze wzmoczonych i coraz bardziej konkretnych relacji pomiędzy senatami Polski i Francji. Wskazuje na to wizyta przewodniczącego francuskiego Senatu, która odbyła się niedawno, 27 stycznia, kiedy to państwa izba przyjęła uchwałę składającą hołd naszej wspólnej bohaterce Marii Skłodowskiej-Curie.

Nasza współpraca w dziedzinie obrony jest pięknym przykładem tego, co stosunki francusko-polskie mogą wnieść... mogą dać Europie. Uważamy, podobnie jak Polska, że europejską politykę obronną można w naturalny sposób pogodzić ze wzmocnieniem NATO. Francji i Niemcom zależy na rozwoju obronności Europy wiarygodnej w dziedzinach politycznej i wojskowej, która byłaby w stanie utrzymywać, że tak powiem, skuteczne i komplementarne więzy z NATO. Nasz wspólny list do pani Ashton napisany w grudniu ubiegłego roku świadczy o naszym zaangażowaniu. Jesteśmy szczęśliwi, że Polska uczestniczyła wraz z nami w operacjach, które miały miejsce na kontynencie afrykańskim, w Kongo i w Czadzie. Wzmocnienie interoperacyjności naszych sił zbrojnych jest głównym zadaniem obecnie rozwijanej współpracy. A odbywa się to dzięki wykorzystaniu zebranych doświadczeń i rozwojowi działalności szkoleniowej przez trzy armie i jednostki specjalne.

Jeśli chodzi o przemysł zbrojeniowy, to Francja oferuje swą wiedzę technologiczną w ramach odnawiania systemu obrony powietrznej i wymiany floty okrętów podwodnych. Te projekty wspierane ze strony francuskiej przez dwie francuskie firmy MBDA i DCNS umożliwiłyby powstanie prawdziwego długofalowego partnerstwa

przemysłowego francusko-polskiego w dziedzinie uzbrojenia. Francja pragnie być wiarygodnym partnerem, również jeśli chodzi o długofalowe inicjatywy w tej sprawie.

Francja i Polska utrzymują relacje również na płaszczyźnie gospodarczej. Wartość importu z Polski do Francji wynosi 7 miliardów euro. Francja jest obecnie drugim odbiorcą polskich towarów i usług. W perspektywie długofalowej ważna jest także rola francuskich przedsiębiorstw, jeżeli chodzi o inwestycje. Francja jest jednym z największych inwestorów zagranicznych w Polsce. Jej obecność nie jest czymś nowym, sięga czasów pierwszych prywatyzacji przeprowadzanych przez Polskę, ale jest wciąż żywa. Dotychczasowi francuscy inwestorzy nie opuszczają Polski, a przybywają kolejni. W 2009 r. – to jest ostatni rok, co do którego mamy ostateczne liczby – Francja była drugim po Niemczech inwestorem zagranicznym w Polsce. Francuska obecność gospodarcza jest, że tak powiem, bardzo zróżnicowana. Francuskie firmy działają w telekomunikacji, w energetyce, w sieciach wielkiej dystrybucji, w przemyśle oponiarskim, w przemyśle kosmetycznym, dotyczy to również produkcji cementu.

Chciałbym także położyć nacisk na pewien czynnik, który wydaje mi się bardzo istotny. Francuscy inwestorzy są partnerami długofalowymi dla Polski i takimi pozostaną. Inwestują w Polsce przede wszystkim dlatego, że są tu szczęśliwi. Bardzo często spotykam moich rodaków ze środowiska biznesowego... Owszem, borykają się z codziennymi kłopotami, tak samo jak szefowie firm na całym świecie, ale są bardzo zadowoleni z tego, że działają w Polsce. Są zadowoleni z dynamicznej gospodarki, z jakości polskiej siły roboczej, z możliwości rozwoju, jakie istnieją na tym rynku. Jestem przekonany, że francuskie firmy mają w Polsce perspektywy rozwojowe na kolejne dziesięć czy dwadzieścia lat, bo są dobrze przystosowane do etapu rozwojowego, na jakim obecnie znajduje się gospodarka Polski.

Zgadzamy się jak najbardziej ze stroną polską, jeżeli chodzi o konieczność dostosowania poziomu infrastruktury do rozwoju gospodarki. I tak się składa, że Francja również w tej dziedzinie może poszczycić się doskonałymi osiągnięciami, w szczególności jeżeli chodzi właśnie o infrastrukturę i usługi komunalne. Dotyczy to transportu, energetyki, gospodarki wodnej, telekomunikacji, utylizacji odpadów, oświetlenia miejsc publicznych. Francuskie przedsiębiorstwa są w tych dziedzinach liderami, są wśród najlepszych na świecie. Firmy francuskie z udziałem władz rządowych i samorządowych już od dziesięcioleci rozwijały różne formy współpracy pomiędzy sektorem publicznym a prywatnym. Niektóre z tych firm mogłyby z pewnością przenieść tę wiedzę na teren Polski.

Oczywiście w pełni świadomy obecnej sytuacji w Japonii nie mógłbym nie wspomnieć o energetyce, a w szczególności o energetyce jądrowej. Nie ma potrzeby, bym podkreślał tu francuskie doświadczenie i kompetencje w tej dziedzinie, dotyczą one całokształtu branży energetycznej, energetyki jądrowej, począwszy od badań podstawowych poprzez wydobywanie surowca aż po przerób wypalonego paliwa. Nasi naukowcy nadal rozwijają wiedzę w tym zakresie, nawiązywana jest również współpraca... Współpraca została nawiązana w szczególności pomiędzy Francuskim Komisarjatem do spraw Energii Atomowej a Polską Akademią Nauk. Mam nadzieję, że będzie ona kontynuowana w związku z decyzjami, jakie zostaną podjęte na poziomie przemysłowym przez polskie władze. Czas eksploatacji elektrowni jądrowej jest bardzo długi, około pół wieku, w związku z tym byłoby to partnerstwo naprawdę długofalowe. Współpraca z Polską rozwijała się przez ostatnie dwadzieścia lat – w szczegól-

ności dotyczy to Polski po okresie przemian – i w związku z tym chciałbym nakreślić tutaj kilka kierunków tej współpracy.

Zacznę od nauki i technologii. Francja jest jedną z największych potęg naukowych świata, a jej współpraca z Polską przejawia się w stałej wymianie badaczy i studentów. Najważniejsze instytucje naukowe we Francji i w Polsce podpisały odpowiednie porozumienia i rozwijają współpracę. Nasze laboratoria i firmy technologiczne sprawiają, że bardzo dynamicznie rozwija się zapotrzebowanie na superkomputery. Wspomnę tutaj o francuskiej firmie Bull, która jest liderem na europejskim rynku i współzawodniczy ze światowymi potentatami, a rozwinęła w Polsce, w szczególności w Łodzi, działalność badawczo-rozwojową, bardzo aktywnie współpracując z głównymi polskimi ośrodkami obliczeniowymi.

Mam tu na myśli również kwestię przestrzeni kosmicznej i decydującej roli, jaką odgrywa ona dla przyszłości Europy. Znaczące projekty w tym zakresie to Galileo, jeżeli chodzi o geolokalizację, i GMES, jeżeli chodzi o obserwację ziemi. Cieszę się, że Astrium, filia europejskiej grupy EADS, w której Francja odgrywa pierwszoplanową rolę, utworzyła w 2010 r. w Warszawie spółkę joint venture z Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk. Ten projekt umożliwi większy udział Polski w programach badawczo-rozwojowych, a być może również w przedsięwzięciach z zakresu przemysłowego wykorzystywania w dziedzinie kosmicznej...

Innym przejawem tych wysiłków są plany, które obejmują programy wymiany akademickiej, naukowej. Francja przyznaje rocznie sto siedemdziesiąt stypendiów naukowych dla polskich studentów. Do tego warto jeszcze dodać program Polonium, sprzyjający mobilności młodych naukowców, który jest finansowany w równych częściach przez oba kraje. Wymiana ta jest dla nas priorytetem, dlatego że dzięki niej młodzież nabiera poczucia, że jest obywatelem Europy.

Kolejną dziedziną jest nauczanie języka francuskiego w Polsce. Powinno to towarzyszyć i sprzyjać poszczególnym projektom. Wspieramy starania nauczycieli francuskiego w Polsce, tak by zapewnić nauczanie języka francuskiego, które przydatne jest polskim uczniom, zwłaszcza tym, którzy zechcą podjąć dalszą naukę we Francji. Chciałbym bardzo, by w każdym mieście w Polsce była jedna, może nawet dwie szkoły z oddziałami dwujęzycznymi, a więc z klasami, w których język francuski jest również językiem wykładowym dla przedmiotów pozajęzykowych. Przy okazji złożę również sprawozdanie z bieżącej działalności... Kiedy przybyłem do Polski, w oddziałach dwujęzycznych uczyło się trzy tysiące uczniów. W tej chwili jest ich trzy tysiące sześćset. Chciałbym, żeby było cztery tysiące, ale na razie jeszcze tego nie osiągnęliśmy.

Niedawno obchodziliśmy rok chopinowski, w 2010 r. obchodziliśmy również czterechsetną rocznicę powstania konsulatu Francji w Gdańsku. Teraz jest rok Marii Curie-Skłodowskiej... Poza tym tłumaczymy książki na polski, działamy na rzecz naszych instytutów i placówek Alliance Française w Polsce, na przykład w ubiegłym miesiącu dokonałem inauguracji nowej siedziby Alliance Française w Manufakturze w Łodzi. Te działania świadczą o intensywności wymiany kulturalnej i sprzyjają rzeczywistej współpracy intelektualnej naszych krajów. Francja kroczy ramię w ramię z nową Polską. Zakończę więc swoją wypowiedź stwierdzeniem, że naszej działalności dyplomatycznej, gospodarczej, naukowej, edukacyjnej i kulturalnej przyświeca następujący zamysł. Chodzi o to, by Europa była silna i wolna, tak by oba nasze kraje rozwijały się w tym jakże szybko zmieniającym się świecie. Dziękuję.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję, Ekszelencjo Panie Ambasadorze.

Wskazał pan na istotne wymiary relacji między naszymi państwami. Chciałbym podzielić pana pogląd, Panie Ambasadorze, dotyczący szczególnego charakteru stosunków, które łączą nasze państwa. Pogląd ten opieram nie tylko na historii, uwzględniam tu także przykłady, które pan przedstawił, i inne, zarówno w wymiarze gospodarczym, kulturalnym, jak również politycznym. Istotne znaczenie w tych relacjach zajmują stosunki między parlamentami Francji i Polski. Przykładem tego – zresztą wspominał pan o tym – była wizyta marszałka Senatu Francji w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej. Jeśli pan pozwoli, Panie Ambasadorze, to teraz przedstawimy panu ambasadorowi nasze opinie na temat poruszonych przez pana problemów. Prezentacja tych opinii uwidoczni się przede wszystkim w treści pytań, które członkowie senackiej Komisji Spraw Zagranicznych pozwolą sobie zadać panu ambasadorowi.

Tymczasem na nasze posiedzenie przybyli pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk, o której wspominałem, wiceprzewodnicząca naszej komisji, oraz pan senator Paweł Klimowicz z Krakowa, romanista.

Bardzo proszę o zabieranie głosu.

Pan senator Janusz Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Ekszelencjo Panie Ambasadorze, jeśli pan pozwoli, mam trzy pytania. Pierwsze. Muszę panu powiedzieć, że ja jestem zaniepokojony renesansem nacjonalizmów, jakie obserwujemy w Europie. Według wyników ostatnich badań opinii publicznej w pańskim kraju na Marine Le Pen chce głosować więcej badanych niż na prezydenta Sarkozy'ego. Jak silny jest dzisiaj we Francji Front Narodowy?

Drugie pytanie, jeśli pan pozwoli... Podstawowym filarem Wspólnoty Europejskiej jest swoboda przemieszczania się kapitału, idei i ludzi. W ostatnim czasie Francja deportowała grupę Romów, obywateli Rumunii, państwa członka Unii Europejskiej, czyli posiadaczy paszportów państwa należącego do Unii Europejskiej. Prosiłbym o krótki komentarz do tej kwestii.

I trzecie pytanie. W europejskiej opinii publicznej Francja jawi się jako lider sił, które są przeciwne wejściu Turcji do Unii Europejskiej. Jakie jest racjonalne uzasadnienie takiego stanowiska?

(Brak nagrania)

Przewodniczący Leon Kieres:

Bardzo proszę, Panie Ambasadorze.

**Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Francuskiej
w Rzeczypospolitej Polskiej François Barry Delongchamps:**

Dziękuję bardzo.

Jestem w pewnej kłopotliwej sytuacji ze względu na to, że pierwsze pytanie dotyczy polityki wewnętrznej i wyników sondaży przedwyborczych. Ostatnie sondaże dotyczące wyborów, które odbędą się dopiero za czternaście miesięcy, nie przedstawia-

ją tego samego obrazu. Można stwierdzić, że sondaże przeprowadzone czternaście miesięcy przed wyborami prezydenckimi w przypadku trzech wcześniejszych wyborów prezydenckich we Francji nie przedstawiały wyników, jakie ostatecznie... Żadna z osób, które były faworytami w sondażach czternaście miesięcy przed wyborami, nie została wybrana w wyniku wyborów prezydenckich. Przy czym oczywiście nie będę, jak to się mówi po francusku, chował się tutaj za małym palcem. Mianowicie faktem jest to, że te sondaże wskazują na duże niezadowolenie wyborców, jeżeli chodzi o ofertę polityczną. Ale to do partii rządzącej, jak również do opozycji należy przekonywanie elektoratu, jeżeli chodzi o jakość propozycji, to już nie należy do mnie.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, dotyczące swobody przemieszczania się, to jest oczywiste, że obywatele kraju Unii Europejskiej mogą osiedlać się w innym kraju pod warunkiem, że będą wykonywali jakąś działalność zarobkową w sposób stały. Oczywiście mówię tutaj o pobycie długoterminowym. W przypadku pobytów dwu-, trzymiesięcznych, sprawa jest znacznie prostsza. Jednak nie jest zgodne z prawem Unii Europejskiej osiedlanie się w innym kraju na terenie prywatnym i zajmowanie się żebractwem albo, co jeszcze gorsze, zakazanymi, przestępczymi procedurami. I oczywiście oprócz wystąpienia jednego z przedstawicieli Komisji Europejskiej... Komisja Europejska nie wyciągnęła żadnych sankcji wobec Francji, sprawa się zakończyła. Oczywiście w tamtym okresie Francja ucieszyłaby się, gdyby nie miała do czynienia z komentarzami jednej z wiceprzewodniczących komisji. Sam jako ambasador Francji w Polsce wyrażam zdziwienie, że Romowie bez żadnych przeszkód przejechali przez Węgry, Austrię, Niemcy i starali się osiedlić we Francji, podczas gdy mogliby osiedlić się w innym dowolnym kraju Europy. Faktem jest jednak to, że istnieje pewien problem – mamy tutaj do czynienia z narodowością, a nie z obywatelstwem. Znamy we Francji przypadki grup osób, których nazywamy ludźmi podróży, i one nie sprawiają tego typu kłopotów.

Jeżeli chodzi o trzecie pytanie, dotyczące Turcji... Francja oczywiście utrzymuje dość bliskie stosunki z Turcją, ale stoimy na stanowisku, że Turcja nie jest odpowiednim kandydatem, jeżeli chodzi o przystąpienie do Unii Europejskiej. Dotyczy to również Rosji. Wstąpienie tych dwóch krajów do Unii Europejskiej spowodowałoby całkowitą zmianę istoty Unii Europejskiej, która powinna być przestrzenią swobodnego przemieszczania się osób. Jak najbardziej jednak jesteśmy za partnerstwem z tymi krajami, dotyczy to również liberalizacji procedur wizowych dla ich obywateli. Jeżeli chodzi o Turcję, to jesteśmy za tym, by podejmować rozmowy ze stroną turecką, oczywiście z uwzględnieniem założeń dotyczących negocjacji, o których wspominałem. Co do rozmów z Turcją, to na trzydzieści pięć rozdziałów przewidzianych do omówienia, zostało już omówionych trzynaście, jeden został tymczasowo zamknięty, wiąże się to w szczególności z wymogiem, by zgodnie z odpowiednią umową z Ankarą został odpowiednio uregulowany stosunek Turcji do Cypru. Trzy rozdziały mogłyby być prowizorycznie omówione – chodzi o rozdziały piąty, ósmy i dziewiętnasty. Piąty rozdział dotyczy rynku publicznego, zamówień publicznych, ósmy dotyczy konkurencyjności, a dziewiętnasty – polityki społecznej i zatrudnienia. Ogólnie, co do zasady, to jesteśmy za rozszerzaniem Unii Europejskiej, ale to rozszerzanie musi być odpowiednio kontrolowane, musi wiązać się z konsensusem, powinno również obejmować bardzo precyzyjny przegląd korzyści obustronnych, jeżeli chodzi o przystąpienie nowego kraju do Unii Europejskiej.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję.
Pan premier Cimoszewicz.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ambasadorze, mam do pana również trzy pytania. Zakończył pan swoje wystąpienie stwierdzeniem o rozwijaniu współpracy Polski i Francji w zmieniającym się świecie. To bardzo trafna uwaga. Rzeczywiście świat zmienia się szybciej i bardziej, niż moglibyśmy przypuszczać. Dzisiaj pojawiła się nowa informacja, wedle której wartość produkcji przemysłowej Chin w ubiegłym roku była najwyższa i przewyższyła wartość produkcji Stanów Zjednoczonych. Francja, jeśli chodzi o Europę, ma wyjątkowy potencjał naukowo-badawczy. Przyszłość Polski, w moim przekonaniu, w najwyższym stopniu zależy od tego, czy potrafimy pójść w tym samym kierunku. Czy biorąc to pod uwagę, nie sądzi pan, że to jest pewien paradoks, iż zarówno Francja, jak i Polska należą do najbardziej zagorzałych obrońców tradycyjnej wspólnej polityki rolnej? W mojej osobistej opinii jest to bezsensowny sposób trwania pieniędzy.

Drugie pytanie dotyczy wydarzeń w Afryce Północnej. Czy zgodziłby się pan z opinią, że zastosowanie dotychczasowych koncepcji polityki sąsiedztwa, zwłaszcza w odniesieniu do Basenu Morza Śródziemnego, kończyło się porażką i że wymagają one głębszej analizy i zredefiniowania zarówno celów, jak i metod realizowania tej polityki? Czy zgodziłby się pan również z moim poglądem, że Europa wykazuje zawstydzającą niezdolność do wpływania na bieg wydarzeń w swym bezpośrednim sąsiedztwie i to w takim rejonie, w którym mogą ujawnić się poważne zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa?

I trzecie pytanie. Od kilku lat pański kraj proponuje w Unii zniesienie embarga na sprzedaż broni dla Chińskiej Republiki Ludowej. A ostatnio wiele zainteresowania i kontrowersji wywołała z kolei transakcja sprzedaży kilku supernowoczesnych okrętów klasy mistral Rosji. Czy nie wydaje się panu, że polityka sprzedaży przez Francję najnowocześniejszego uzbrojenia może budzić kontrowersje? Dziękuję.

Przewodniczący Leon Kieres:

Bardzo proszę, Ekszelencjo.

**Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Francuskiej
w Rzeczypospolitej Polskiej François Barry Delongchamps:**

Bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące wspólnej polityki rolnej, to osobiście nie widzę żadnej sprzeczności pomiędzy tym, że jesteśmy zwolennikami polityki rolnej, a tym, że jesteśmy partnerami w dziedzinie naukowej, technologicznej. Jak już mówiłem, nie wydaje mi się potrzebne podkreślanie korzyści wynikających z nawiązywania partnerstwa naukowego. Chciałbym z kolei podkreślić co innego. Mianowicie Francja,

jak również Polska są potęgami, jeżeli chodzi o rolnictwo. W odniesieniu do tego ujemnego bilansu wspólnej polityki rolnej nie uważamy, że te pieniądze zostały źle wydane. Europa przede wszystkim winna zapewnić bezpieczeństwo swoim obywatelom, a to bezpieczeństwo to w szczególności bezpieczeństwo żywnościowe. Chodzi o bezpieczeństwo nie tylko co do rozmiarów produkcji, ale także co do jakości, niedawno przeżywaliśmy kilka kryzysów związanych właśnie ze złą jakością żywności. Niestabilność rynku i różne zakłócenia meteorologiczne wskazują na to, że przemysł rolniczy może być siłą napędową gospodarki. Tak więc nie sądzę, że jest jakaś sprzeczność między badaniami naukowymi a wspieraniem wspólnej polityki rolnej. Taka polityka umożliwia uzyskiwanie pewnych korzyści na poziomie społecznym, w szczególności chodzi tu o solidarność, ale także daje naszym krajom – mam pewność co do tego, jeżeli chodzi o Francję, i mam nadzieję, że tak jest, jeśli chodzi o Polskę – pewną dodatkową korzyść w porównaniu z innymi. A co do zarzutów niektórych krajów, że taka postawa jest sprzeczna z zasadami swobodnej wymiany handlowej, to odpowiedziałbym, że w sytuacji, kiedy często zaniedbuje się pewne wymogi, jeżeli chodzi właśnie o produkcję rolną, taka wolna wymiana nie jest możliwa, wymagałaby ona najpierw właśnie uzgodnienia i przestrzegania tych warunków.

Jeżeli chodzi o politykę sąsiedztwa, to wydaje się, że te wydarzenia, które mają miejsce obecnie, mogą nawet pod pewnymi względami być przyrównane do tych, które miały miejsce w Europie Środkowej i Wschodniej dwadzieścia lat temu. I o ile jakiś czas temu projekt zwany unią na rzecz Morza Śródziemnego mógł się wydawać wizjonerski, o tyle teraz widać, że był jak najbardziej uzasadniony. I mamy zamiar wrócić do tego projektu, tak by zajmował ważne miejsce w naszej polityce wspólnotowej, oczywiście odpowiednio dostosowując ten projekt do obecnych warunków. Oczywiście w żadnym razie nie osłabia to naszego odniesienia do Partnerstwa Wschodniego, w którym uczestniczymy z wielkim przekonaniem. Wracając do tego, co się dzieje na południu Europy, powiem, że jest to pewne zjawisko dotyczące również aspektu demograficznego, ze względu na udział młodych i na to, że wskazuje się na potrzebę zapewnienia możliwości rozwojowych dla młodzieży.

Co do kwestii dotyczącej tych mistrali czy, ogólnie rzecz biorąc, uzbrojenia, to Francja, jeśli chodzi o handel uzbrojeniem, prowadzi politykę przede wszystkim w pełni odpowiedzialną, całkowicie kontrolowaną. Czasem nawet zarzuca się nam, że kierujemy się wąsko pojętym interesem handlowym. Ale interesy handlowe mają to do siebie, że zawsze są wąsko pojmowane. Sprzedajemy jakieś dobra danemu krajowi, dlatego że ten kraj posiada odpowiednie środki, odpowiednie pieniądze. Sama Francja nie mogłaby zasiląć rynku, jest to kwestia pewnej wymiany... Powiem to w sposób bardziej precyzyjny. Mianowicie nie jesteśmy jedynym partnerem handlowym Rosji. Przecież Rosja dysponuje pieniędzmi, dzięki którym może kupować broń. Nie jesteśmy jedynym partnerem Rosji. Jeżeli chodzi o Rosję, to ona jest partnerem Sojuszu Północnoatlantyckiego, partnerem Francji, partnerem strategicznym. Skoro Rosja jest traktowana jako partner strategiczny, to nie można jej mówić, że uważamy ją za zagrażającą, niebezpieczną, bo wtedy odmawiamy jej roli partnera. Przypomnę, że inne kraje należące do Sojuszu Północnoatlantyckiego zamierzały zaoferować... inne kraje też oferowały Rosji swoje produkty.

Wracając do mistrali, powiem, że owszem, są to środki transportu, ale nie zawierają żadnego szczególnego wyposażenia wojskowego i będą sprzedawane bez wyposażenia elektronicznego zapewniającego łączność umożliwiającego czerpanie pew-

nych korzyści z tego środka. Jeżeli chodzi o tę transakcję, to Francja była całkowicie przejrzysta... Jeżeli chodzi o relacje z Polską, to ta wymiana była całkowicie przejrzysta, rozmawiałem nawet na ten temat z polskim ministrem spraw zagranicznych.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję.
Pan senator Grubski.

Senator Maciej Grubski:

Ekscelencjo!

W trakcie swojej wypowiedzi ekscelencja przytoczył kwestię Łodzi, kwestię inwestycji, jednej z poważniejszych inwestycji...

(Przewodniczący Leon Kieres: Łódź, miasto Łódź.)

Chodzi o firmę ApSys i Manufakturę. Pytanie dotyczy... Jeżeli sobie przypomnimy, to historycznie... Relacje między firmą a samorządem Łodzi przebiegały na pewnym etapie bardzo źle. Można było odnieść wrażenie, że poprzednie władze niejako przeszkadzały w powstawaniu tej inwestycji. Jak dzisiaj przedsiębiorcom z Francji współpracuje się z samorządami – pominiemy już kwestię Łodzi, spójrzmy na to w kontekście całej Polski – w ramach podobnych inwestycji?

Drugie pytanie. Ekscelencja wskazał na inwestycje, bezpośrednio wymieniając określone branże... Zabrakło mi w tej wypowiedzi francuskiego udziału w funduszach inwestycyjnych. Jeśliby połączyć te wszystkie poszczególne inwestycje plus fundusze inwestycyjne... Jak pan ambasador ocenia francuskie zaangażowanie finansowe w polską gospodarkę? Na którym miejscu te połączone siły stawiają Francję, jeżeli chodzi o inwestycje? Czy pan ambasador zgodzi się z moją tezą, że jeśli się połączy tych kilka przedsięwzięć i fundusze, to się okaże, że jest to zaangażowanie numer jeden w Polsce?

I trzecie pytanie. Nawiążę do wypowiedzi pana premiera Cimoszewicza, do sprawy Afryki Północnej. Jakie jest zdanie pana ambasadora w kwestii trwającego powstania w Libii, na które przyglądająca się Europa – można powiedzieć, że również świat – do tej pory tak naprawdę nie zareagowała? To są tylko słowa, słowa, słowa, nic więcej. W mojej ocenie w tej sytuacji Kaddafi prawdopodobnie przetrwa, co oczywiście z punktu widzenia Europejczyka, jeśli chodzi o tę sytuację, jest rzeczą nieprawidłową.

I na koniec jako użytkownik czwartego Citroëna powiem, że doceniam produkty francuskie.

Przewodniczący Leon Kieres:

Panie Ambasadorze, bardzo proszę.

Jest zwłaszcza jedno bardzo specyficzne pytanie dotyczące połączenia inwestycji bezpośrednich w gospodarkę z inwestycjami kapitałowymi w fundusze inwestycyjne.

**Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Francuskiej
w Rzeczypospolitej Polskiej François Barry Delongchamps:**

Chciałbym przede wszystkim podkreślić, że zgadzam się z pana podejściem. Oprócz inwestycji w pojedyncze spółki są również takie przedsięwzięcia, które wykra-

czają poza zasięg danego samorządu. Chodzi na przykład o nabycie udziałów w spółce TP SA czy o przedsięwzięcia związane z energetyką, dotyczące całych regionów i oczywiście podlegające resortowi Skarbu Państwa. Naturalnie są także średnie i większe firmy francuskie, które są obecne w konkretnych regionach czy powiatach. Dużo podróżuję po Polsce, spotykam się z prezydentami miast, z burmistrzami miast, coraz mniejszych miast, i rozumiem, że tak powiem, pewne zahamowania, jeżeli chodzi o podejmowanie działań z zakresu publiczno-prywatnej... We Francji tego typu współpraca, między sektorem publicznym i prywatnym, nie wzbudza już żadnych obaw, ale rozumiem, że w Polsce takie postawy mogą jeszcze występować. Jest we Francji taka dziedzina, w której mamy spore doświadczenie. Chodzi o zlecenie prac służb komunalnych czy działalności w tym zakresie firmom prywatnym. Dotyczy to transportu zbiorowego, dostarczania wody, odbioru ścieków, zagospodarowania odpadów itd., dotyczy to nawet szkolnych stołówek. I wydaje mi się, że spółki francuskie powinny się zainteresować również tą dziedziną, tą tematyką. Chodzi o to, żeby rzeczywiście istniały, były obecne w tkance gospodarczej całej Polski.

Jest także inny temat rozmów... Mianowicie nakłaniam francuskie spółki do tego, żeby były, że tak powiem, bardziej obecne podczas seminarium gospodarczego w Krynicy. Już w zeszłym roku Francuska Izba Przemysłowo-Handlowa sporządziła białą księgę, którą przekazaliśmy osobie odpowiadającej za Narodowy Bank Polski. W tej białej księdze przedstawia się w sześciu rozdziałach różne tematy, takie jak podatki, nieruchomości, infrastruktury, czyli właśnie takie, które interesują spółki francuskie w Polsce. Dwa tygodnie temu w Krakowie podczas spotkania przedstawicieli spółek francuskich w Europie Środkowej i Wschodniej nakłanialiśmy te spółki do uczestniczenia w tym seminarium gospodarczym w Krynicy.

Co do pytania dotyczącego funduszy inwestycyjnych i udziału francuskiego w tych funduszach, to nie mogę na to pytanie odpowiedzieć. Sam się tym nie zajmuję, nie zajmuję się także spółkami francuskimi. Przekażę jednak to pytanie dalej, tak by odpowiednie osoby zajęły się przygotowaniem odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o kolejne pytanie, to nie mam żadnej pewności co do liczb, wiem jedynie, że one są fałszywe. Mianowicie dane, które są obecnie wykorzystywane w Polsce, pochodzą od NBP, ale opierają się na statystyce celnej. Zresztą to nie jest nic nadzwyczajnego, taki jest tryb postępowania również w wielu innych krajach, trzeba jednak wiedzieć o tym, że te statystyki są danymi celnymi. W związku z tym wszystkie inwestycje francuskie, które są dokonywane w Polsce przez spółki francuskie mające swoją siedzibę czy miejsce pochodzenia w Holandii, są rejestrowane w Polsce jako inwestycje holenderskie. I efekt jest taki, że... Niedawno byłem w olbrzymim zakładzie produkcyjnym firmy Danone w okolicach Opola, produkującym żywność dla dzieci. Godzinę po tej wizycie pojechałem do urzędu miasta i tam, w departamencie zajmującym się inwestycjami zagranicznymi, dowiedziałem się, że ten wielki zakład jest inwestycją holenderską. I w związku z tym Holandia jest największym inwestorem w tej okolicy. Oczywiście są w Polsce również inwestycje holenderskie, ale trudno byłoby mi wizytować każdą inwestycję i dowiadywać się, na ile jest to inwestycja holenderska, a na ile francuska. A więc, żeby przynajmniej zbliżyć się do prawdziwych wartości liczbowych, powiedziałbym, że Francja obok Niemiec... Te dwa kraje zajmują razem, na spółkę, ex aequo, pierwsze miejsce, jeżeli chodzi o pierwszego inwestora w Polsce. Rzecz w tym, że tego typu informacje nie należą do nauk ścisłych. W dyplomo-

macji ekonomicznej pewnym sensie trudno rozpoznać, która spółka jest w francuska, a która nie. Spółki nie mają wizytówek z napisem, z jakiego kraju pochodzą. Ale sędzę, że mniej więcej tak to się przedstawia, że Francja jest na pierwszym miejscu. Być może, jeśli chodzi o niektóre lata, są większe postępy, a jeśli chodzi o inne – mniejsze.

Odpowiadając na trzecie pytanie, przypomnę, że pierwsza wizyta zagraniczna nowego ministra spraw zagranicznych Francji, pana Alain Juppé, była akurat w Egipcie. Chodziło właśnie o to, by zaznaczyć zainteresowanie Francji tymi nadzwyczajnymi i bardzo gwałtownymi wydarzeniami, które mają miejsce w Afryce Północnej. Faktem jest to, że te wydarzenia nas zaskoczyły, ale nie jest prawdą, że długo czekaliśmy, zanim podjęliśmy jakieś ruchy czy złożyliśmy deklaracje... Mianowicie dość szybko zadeklarowaliśmy, że to właśnie do narodów arabskich należy przejęcie inicjatywy. Jeżeli zaś chodzi o Libię, to sytuacja wygląda w ten sposób, że Francja przywitała z zadowoleniem deklarację Ligi Arabskiej z 12 marca. Francja przyjęła również apel, który został wystosowany przez Narody Zjednoczone w sprawie ograniczenia ruchu powietrznego nad terytorium Libii, tak by uniemożliwić loty nad tym terytorium samolotom wojskowym. Ponadto Francja szybko nawiązała kontakty z radą powołaną w Libii, uznając, że poprzednie władze w Libii utraciły wszelki mandat. Po to, żeby uzyskać odpowiednie cele, postanowiliśmy przyspieszyć działania związane z kontaktami nawiązanymi z Ligą Arabską, oczywiście w porozumieniu z Narodami Zjednoczonymi i partnerami Unii Europejskiej.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję.

I ostatnie pytanie. Pan senator Paweł Klimowicz.

Senator Paweł Klimowicz:

Panie Ambasadorze, rok temu w Poznaniu miało miejsce spotkanie senatorów Polski i Francji. Jednym z tematów dyskusji było nauczanie języka francuskiego w Polsce. Strona francuska i strona polska zgodnie stwierdziły, że nie jest najlepiej, jeśli chodzi o nauczanie języka francuskiego. Pan ambasador mówił, że przewiduje czy też już podjął w kierunku polepszenia tej sytuacji... Czy pan ambasador przewiduje wzmocnienie roli nauczycieli, a nawet, powiedziałbym, pomoc, nauczycielom języka francuskiego w Polsce? Mam tu na myśli wymiany między szkołami francuskimi i polskimi czy też stypendia dla nauczycieli języka francuskiego. Pytam o to, gdyż w moim przekonaniu nauczyciele języka francuskiego w Polsce są najlepszymi ambasadorami języka francuskiego i kultury francuskiej, oczywiście oprócz pana ambasadora i innych pracowników ambasady oraz pracowników konsulatów francuskich.

**Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Francuskiej
w Rzeczypospolitej Polskiej François Barry Delongchamps:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zgadzam się całkowicie z obrazem, jaki pan naszkicował. W związku z tym nie będę zabierał czasu, jeżeli chodzi o sytuację związaną z nauczaniem języka francuskiego w Polsce. Są trzy powody, dla których podtrzymujemy nasze wysiłki w tej sprawie.

Pierwszy powód jest taki, że język francuski jest po prostu przydatny, jeżeli chodzi o dalszą karierę zawodową czy rozwijanie dalszych zainteresowań. Mam wiele przykładów, które świadczą o tym, że język francuski nie jest wcale konkurencyjny wobec angielskiego, że one są komplementarne. Przykładem jest tu kształcenie personelu kierowniczego, elit. Taka działalność prowadzona jest w Polsce od dziesiątek lat i daje doskonałe wyniki. I myślę, że po to, żeby można było zapraszać studentów do Francji, we wszystkich miastach w Polsce powinny istnieć odpowiednie zasoby studentów francuskojęzycznych. W związku z tym zaproponowałem moim władzom – i one na to się zgodziły – wspieranie programu dotyczącego oddziałów dwujęzycznych, zarówno na poziomie gimnazjum, jak i liceum, tak by co roku w każdym mieście było trzydziścioro, sześćdziesięcioro czy dziewięćdziesięcioro uczniów, którzy uzyskują maturę i będą odznaczać się przy tym doskonałą znajomością języka francuskiego. A ponieważ język francuski nie jest łatwym językiem, sprawiliśmy, by do tych klas byli wybierani najlepsi uczniowie. Jednym słowem, dobór, selekcja tych uczniów dokonuje się samoistnie, ponieważ poziom trudności...

Po za tym rozwijamy ośrodki Alliance Française według nowego wzorca. Chodzi o wzorzec, który, mam wrażenie, z pewnym powodzeniem został wprowadzony w Łodzi i który rozwija się na tyle dobrze, że już sygnalizuje się potrzebę rozwijania go również w innych miastach regionu łódzkiego. Zasada działania tego wzorca jest taka, że nie chodzi jedynie o język i kulturę francuską, ale także o przemysł, handel. Chodzi również o to, żeby uczestniczyły w tym władze miejscowe, jednym słowem, pełen wachlarz... Nie chodzi już o model poprzedni. Zgodnie z nim proponowano pewne kursy języka francuskiego, na których pojawiali się ci, których to interesowało. Obecnie zwracamy się do firm z danego regionu, pytając, jakie jest ich zapotrzebowanie, jakiego rodzaju kursy prowadzić, w jakich godzinach. Zdaje się, że nauczanie języka francuskiego nie było wystarczająco dostosowane do oczekiwań i potrzeb ludzi w Polsce. A jak wiadomo, nauczanie nie jest dziedziną, którą tak łatwo zmienić. Po tym, jak zostanie przedstawiony projekt klas dwujęzycznych, rozwoju instytutów i ośrodków Alliance Française, trzeba będzie również doprecyzować, kto się czym zajmuje. Są takie rzeczy, którymi mogą zająć się władze polskie, i takie, które może przyjąć na siebie ambasada. Jeżeli chodzi o wykształcenie nauczycieli i otwieranie oddziałów dwujęzycznych, to jest to oczywiście decyzja władz polskich. Oczywiście w tej sprawie spotykam się z prezydentami miast, proponuję otwarcie takich oddziałów, nieraz spotkałem się z pozytywnym odzewem. Trudnością jest tutaj odpowiednie wykształcenie nauczycieli. Ale to już zależy od polskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej. To nie ambasada Francji w Polsce powinna zająć się kształceniem nauczycieli, tym musi się zająć polski rząd. A po rozmowie z różnymi osobami, które się tym zajmują, w szczególności z kuratorami w poszczególnych województwach, mam już dosyć jasny pogląd na to, co należy zrobić. Jeżeli chodzi o nauczycieli języka francuskiego, to potrzebne byłyby dodatkowe szkolenia, czy to w Polsce, czy to we Francji. Oczywiście nie można wszystkich nauczycieli języka francuskiego w Polsce wysłać na kursy do Francji. Dysponuję budżetem kilkuset tysięcy euro, a nie kilkuset milionów. Ale mimo wszystko to, co robimy, jest bardzo wyraźnym wysiłkiem.

Kolejny aspekt to wspieranie decyzji dzieci, młodzieży poprzez proponowanie im wyjazdów do Francji w okresie wakacyjnym, a także poprzez odpowiednie wyposa-

zenie dydaktyczne oraz cały system nagród, które sprawią, że nauka stanie się jeszcze bardziej ciekawa.

Następny aspekt to współpraca między samorządami z poszczególnych miast. Chodzi o to, żeby w przypadku, kiedy polskie miasto jest miastem bliźniaczym miasta we Francji, jedna szkoła czy kilka szkół w takim francuskim mieście wzięły na siebie odpowiedzialność za rozwój sytuacji w szkole w Polsce. Podam tutaj przykład Łodzi, żeby inne miasta, że tak powiem, nie zazdrościły... Mianowicie ze względu na to, że Łódź jest miastem bliźniaczym francuskiego miasta Lyon, chciałbym, żeby władze tego francuskiego miasta namówiły jedną czy dwie szkoły w Lyonie do podjęcia współpracy ze szkołami w Łodzi. Tak właśnie wygląda ten pomysł. Oczywiście z tym wiąże się sporo pracy, którą należy wykonać.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję.

I już naprawdę ostatnie pytanie.

Pani Dorota Arciszewska, proszę.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Ambasadorze, gratuluję, że pomimo trudnych pytań potrafił pan obronić postępowanie swojego rządu czy decyzje, które podjęła Francja, chociaż niektórych bronić się nie da. To oznacza, że jest pan dobrym dyplomata. Nie będę kwestionować tego, że Niemcy czy Francja zajmują pierwsze miejsce, jeśli chodzi o inwestycje w Polsce. Nie o to chodzi. Mnie interesuje kultura prowadzenia biznesu. Czy nie uważa pan, że niezależnie od tego, jak cenne są inwestycje, niedobrze jest, kiedy są sygnały, że pewne firmy potrafią rozmawiać z samorządem, z rządem w sposób dosyć arogancki, z pozycji: nam się należy, bo jest dużo inwestycji w Polsce? Ja się spotkałam z takimi uwagami i żałami, nie jestem parlamentarzystą pierwszy raz. Oczywiście to nie może przysłonić nam współpracy z żadnym partnerem, ale takie problemy też są. Czy pan również zetknął się z czymś takim? To jest pierwsze pytanie.

Wyczytałam, że zajmował się pan obcokrajowcami. Mówiliśmy tu o społeczności romskiej, która zamieszkuje wiele państw, nie tylko Francję. Jednak to Francja odważyła się zrobić to, co zrobiła. Z uwagi na moje poparcie dla pewnych uzasadnień, jeżeli chodzi o niektóre postępowania wobec obcokrajowców – nie będę tutaj mówić, o jakie konkretnie przykłady mi chodzi – chciałabym zapytać o inną narodowość. Popierałam swego czasu decyzję dotyczącą burek. Ta kwestia nie może przysłańać obrazu funkcjonowania obcokrajowca we Francji, w żadnym innym państwie, dlatego że obcokrajowiec musi przystosować się i uszanować nasze zasady funkcjonowania w Europie, zasady funkcjonowania w naszej kulturze. Niemniej jednak chciałabym zapytać... Jest wiele osób z krajów arabskich w Europie, to również jest problem. Czy w związku z tym będziecie państwo, jako Francja, wyciągać wnioski... Czy będziecie mierzyć tą samą miarką i wydalać z państwa również innych obywateli, którzy nie pracują, którzy nie dostosowali się do zasad panujących we Francji itd.? Przecież wiemy, że obywatele krajów arabskich jest bardzo dużo i że to jest problem, wiąże się to również z islamizacją Europy.

Ostatnie pytanie. Mówił pan dosyć krótko o uznaniu rządu tymczasowego Libii. Chciałabym zrozumieć, jakie były przesłanki... co spowodowało, że uznaliście pań-

stwo, chyba jako jedyni w Europie, tymczasowy rząd w momencie, gdy sytuacja jest niestabilna, a Kaddafi w pewnym stopniu odzyskuje władzę. Jak to się stało, że tak szybko, jako chyba jedyni w Europie, podjęliście państwo tę decyzję? Dziękuję.

Przewodniczący Leon Kieres:

Już przekroczyliśmy czas przewidziany na posiedzenie tej komisji, ale bardzo proszę pana ambasadora o odpowiedź na te pytania.

Bardzo proszę.

**Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Francuskiej
w Rzeczypospolitej Polskiej François Barry Delongchamps:**

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie dotyczące firm francuskich w Polsce, to sam jestem bardzo wrażliwy na kwestie zachowywania się firm, wizerunku Francji, jaki powstaje w Polsce. Te firmy wiedzą, że z wielką uwagą śledzę, w jaki sposób kształtują się relacje, w szczególności relacje społeczne... Nie jestem jednak ani prefektem Policji ani sędzią, który będzie rozstrzygał ewentualne konflikty pomiędzy tymi firmami a samorządami czy przedstawicielami władzy polskiej. Jeżeli jednak zna pani przykłady tego typu działań, to proponuję, żeby pani mnie o nich poinformowała.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące cudzoziemców przebywających we Francji nielegalnie... Wspomniała pani o Romach. Powiem jeszcze jedno zdanie na ten temat. Znajdowali się oni w sytuacji całkowicie anormalnej, szokującej w ich własnym kraju, i to pomimo znacznych funduszy, które Europa przewidziała właśnie na poprawę ich sytuacji. Komisja Europejska nie włączała się tutaj specjalnie... Włączyła się dopiero wtedy, kiedy pojawiły się problemy we Francji. To zresztą po części wyjaśnia naszą postawę, nie wspomnę już o nawiązaniu do pociągów dokonujących deportacji. Wracając... Jeśli chodzi ogólnie o tematykę cudzoziemców, to powiem, że we Francji rzeczywiście jest spora grupa cudzoziemców, że tak powiem, w sytuacji nieprzepisowej. Francja jest państwem prawa i oczywiście rząd nie może wydalać cudzoziemców bez decyzji wymiaru sprawiedliwości, ale od kilku lat co roku jest około dwudziestu, dwudziestu paru tysięcy osób, które zostają odprowadzone na granicę wskutek decyzji administracyjnych. Wiąże się to z wieloma czynnościami i ograniczeniami. W szczególności nie wolno wydalać cudzoziemca, który spotkałby się we własnym kraju z represjami. Ale Francja jest również jednym z głównych krajów, które oferują azyl osobom prześladowanym. Były nawet takie lata, kiedy więcej zgód udzielono we Francji aniżeli w Stanach Zjednoczonych. Nie można też wydalać cudzoziemców tylko dlatego, że nie pracują. Wydalenia następują wtedy, kiedy te osoby znajdują się w sytuacji nagannej.

Jeżeli chodzi o burki, to nie ma osobnych praw dla cudzoziemców i dla obywateli Francji, jest jedno prawo na terenie całego kraju. Po długiej debacie uznano we Francji, że całkowite zasłanianie twarzy jest nie do pogodzenia z życiem, jakie toczy się w społeczeństwie francuskim. Takie były wnioski podczas dość długiego i złożonego rozpatrywania tego przypadku... Wniosek, jaki z tego wyniknął, był taki, że oczywiście kobieta może całkowicie zasłaniać twarz w miejscu prywatnym, ale nie może tego robić w miejscu publicznym. I nie ma to nic wspólnego z aspektem religijnym,

takie są ogólne zasady przyjęte w danej wspólnotcie. Została przyjęta odpowiednia ustawa, trybunał konstytucyjny we Francji orzekł, że jest to zgodne z konstytucją, i w związku z tym ta ustawa wejdzie teraz w życie. Podchodzimy do tego z całkowitym spokojem. Uznajemy, że zachowania pewnej grupy w społeczeństwie nie mogą narażać innych, nie mogą powodować tego, że inne grupy zaczną reagować w sposób gwałtowny. Tak więc nie chodzi tutaj o problem religijny ani o problem związany z pewnymi wspólnotami. Ustawodawstwo we Francji nie uznaje prawomocności mniejszości narodowych. Uczynienie z kobiety niewolnika, jak to ma miejsce w niektórych wspólnotach, jest we Francji nietolerowane. Zresztą jeżeli chodzi o ten temat, to właściwie nie było takiej debaty, podczas której partie rządzące i opozycja miałyby przeciwne zdania.

Co do Libii, to trudno mi powiedzieć coś więcej niż to, co już powiedziałem, ze względu na to, że wydarzenia nadal mają miejsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję, Panie Ambasadorze.

Już sam fakt, że przekroczyliśmy znacząco czas przewidziany na to spotkanie, dowodzi, jak duże znaczenie Komisja Spraw Zagranicznych polskiego Senatu przywiązuje do stosunków z Francją. Francja była, jest i, jak się spodziewam, będzie odgrywała znaczącą rolę... Francja jest w naszej świadomości, w pamięci, w historii państwem, do którego pozycji i działań przywiązywaliśmy szczególne znaczenie. Myślę, że tak jak historia, również współczesność i przyszłość będą przynosiły pewne problemy, jeśli chodzi o nasze wzajemne relacje, ale to, co jest istotne, to otwartość i szczerłość w dyskusjach na temat zagadnień trudnych, kontrowersyjnych, nie zawsze wolnych od pewnego ładunku emocji. W związku z tym proszę przyjąć zapewnienie ze strony Komisji Spraw Zagranicznych polskiego Senatu, że nasze wzajemne relacje będą przedmiotem szczególnej uwagi podczas prac komisji, że do tych relacji przywiązujemy szczególne znaczenie. Uznajemy Francję za ważnego partnera Polski, a obecność Francji w gospodarce Polski dowodzi, że Francja nie tylko kiedyś była ważnym partnerem, ale że jest nim nadal w ramach współczesnej współpracy.

Panie Ambasadorze, proszę przyjąć życzenia powodzenia w realizacji misji na rzecz dobra w naszych wzajemnych relacjach. Dziękuję.

**Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Francuskiej
Rzeczypospolitej Polskiej François Barry Delongchamps:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 50)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851